

28.08.2021r. wieczorne Marian - Wiara czynna w miłości

Wiara czynna w miłości

28.08.2021r. - wieczorne

W sumie jak uwierzyliśmy, stało się dla nas sprawą oczywistą, że życie jakie prowadziliśmy, myśli jakie mieliśmy, słowa jakie wypowiadaliśmy i czyny nasze były złe i to one właśnie spowodowały to, że byliśmy brudni, coraz bardziej brudni, coraz bardziej skażeni. I to przyjście Jezusa Chrystusa, o którym nieustannie mówimy, zaprowadziło Go na krzyż z powodu naszych złych myśli, działań, słów. A więc zdajemy sobie sprawę, że zło które przyjęliśmy od diabła, spowodowało że Chrystus, żeby nas wyzwolić z tej niewoli, musiał umrzeć na krzyżu. A więc w sumie dla nas powinno być to sprawą wtedy oczywistą, że nie chcemy już więcej robić tego, co zaprowadziło naszego umiłowanego Zbawiciela na krzyż. Nie chcemy dokładać jakiś następnych rzeczy. Powinno być to sprawą oczywistą, że człowiek się nawraca i zaczyna korzystać z Jezusa w tym swoim nawróconym życiu - że nie bierze z dwóch stołów. Jednak widzimy, że tam co rusz napomnienia były, że „nie możecie się karmić ze stołu demonów i ze stołu Pańskiego. Musicie opuścić tamten stary stół”. I człowiekowi jest tak trudno, bo te stare uczynki jednak coś człowiekowi dawały, ten stary sposób myślenia jakoś rozwiązywał sprawy. A więc człowiekowi ciężko jest zostawić to, co mu pomagało w tym codziennym życiu i stąd jest tyle problemów, doświadczeń. Bo człowiek nie umie zrozumieć, że to jest przekleństwem dla człowieka, gdy człowiek w ten sposób rozmyśla, w ten sposób podejmuje decyzje i w ten sposób działa, jak człowiek który nie żyje według woli Bożej.

Jezus przyszedł z nieba, aby też i dla nas było czymś oczywistym, że też do nieba wróciwszy, będzie chciał abyśmy mogli być tam, gdzie On jest. A więc w tej bitwie musimy zobaczyć, że nie to w jaki sposób my osądzamy sytuację, czy rozmyślamy według tych swoich standardów, jest prawidłowe, tylko to jak On osądził nasz postępowanie, nasz sposób mówienia. Ludzie nie mówili jak Słowo Boże mówi, mówili po swojemu: „A jak sobie tam radzisz?”, „A tak sobie poradź!”. Doradzali sobie sposoby, różne rozwiązania i wydawałoby się, że są fajni bo tacy powiedzmy „życiowi” ludzie, tak nazwijmy to. Podczas gdy w sumie to było złe i to powodowało, że Jezus musiał pójść na krzyż. Powinniśmy to nienawidzić. Tak zgodnie z tym, co On powiedział. Powinniśmy nienawidzić nasz stary sposób funkcjonowania. To jest najlepsze, co może nas tutaj od naszej strony spotkać, kiedy my nienawidzimy wszystko, cośmy robili bez Jezusa. Nienawiść to niechęć, to odraza, że nie chce mieć z tym nic do czynienia, że nie chcę w ogóle w to wchodzić, że nie mam potrzeby żeby w tym wszystkim siedzieć. A więc człowiek, który w sumie ucieka od tego złego do dobra, bo po to przyszedł Jezus.

W Ewangelii Mateusza, 16 rozdziale, 27 wierszu, czytamy o powtórным przyjsciu Pana Jezusa Chrystusa:

„Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami swymi, i wtedy odda każdemu według uczynków jego.”

A więc Jezus zawiadamia nas, że On rozliczy się według uczynków. I teraz naszym doświadczeniem jest: o jakich uczynkach On mówi – które będą złe, a które będą dobre. Te, które są uczynione nie z Niego, są wszystkie złe. Tylko te, które są uczynione z Niego, są dobre. Jezus mówi, że On rozliczy nas, czy myśmy korzystali z Niego, czy też nie. On dzieli ludzi na tych, którzy korzystają z Niego, karmią się Nim i żyją dzięki Niemu i na tych, którzy mówią o Nim, ale nie karmią się Nim. Nie żyją dzięki Niemu i nadal swoimi starymi sposobami żyją na tej ziemi i korzystają ze starych sposobów - jakiś rozwiązań takich czy innych, międzyludzkich. A więc Jezus zawiadamia każdego z nas, że On po to przyszedł, żebyśmy opuścili strefę działania, czy postępowania, w której żyliśmy bez Niego, tak jak żyliśmy bez Boga na świecie. I

żebyśmy weszli w to działanie, której jest zgodne z postępowaniem według woli Bożej. I spojrzysz na siebie, bo Jezus zawiadamia, że On nie chce przyjść, żeby znowu umierać za mnie, czy za ciebie. On chce przyjść, żeby nas zabrać do siebie - tych którzy w Nim trwamy. I my musimy umieć to rozsądzać, że chodzi o naszą wieczność, dlatego mamy żyć dzięki Jezusowi, a nie dzięki swoim pomysłom. Diabeł będzie nam podstawał swój sposób, będzie próbował nas wciągnąć i my nieraz wpadamy w tę głupotę i wchodzimy w ten sposób, bo wydaje nam się łatwiejszy, załatwiający. Ale czy to jest czysty sposób? To jest ważne: czy to jest sposób godny Chrystusa? My skoro nie należymy do samych siebie – Pańscy jesteśmy, to znaczy że powinniśmy mieć upodobanie w tym, co Jemu jest miłe. A więc nie musimy się obawiać. On nas przeprowadzi przez to rozdzielenie postępowania. Jakie słowa opuszczają nasze usta? O czym myślimy? Czy o tym co w górze, czy o tym co na ziemi? Paweł ocenia, że ludzie którzy myślą o tym co ziemskie, wpadają już w zło i stają wśród wrogów krzyża. A więc mamy doświadczenie, że my już nie możemy funkcjonować jak kiedyś funkcjonowaliśmy. My powiedzmy byliśmy chytrymi stworzeniami. Ilu z nas siedziało w więzieniu? A ile powinno siedzieć w więzieniu? To jest właśnie to. Ilu umknęło, udało się, powiodło się, czy cokolwiek, a powinni trafić też do więzienia? Iluś trafiło, ale w sumie wszyscy zasłużyli sobie, żeby trafić tam i odbyć swoją karę za przestępstwa, jakie zostały popełnione. A że się powiodło i udało się, to nie znaczy że przestępstw nie było. Były i dlatego Jezus poszedł umrzeć. Żeby nas z tego zła oczyścić, żeby usunąć z nas sposób takiego funkcjonowania, czy myślenia, czy działania.

W liście Jakuba, 2:17; To jest śmiałość – pójść za Jezusem i korzystać z tego, w jaki sposób Jezus chce, abyśmy mogli żyć. I tutaj jest napisane tak:

„Tak i wiara, jeżeli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie.”

Wiara patrzy na Jezusa, bo przecież ona wierzy w Niego. Jeżeli teraz ta wiara nie ma tych uczynków z Niego, to ona sama w sobie jest martwa. Jest wiara, człowiek wierzy, że Jezus był na ziemi, człowiek wierzy, że Jezus umarł a krzyżu, człowiek wierzy że Jezus zmartwychwstał, ale człowiek nie czerpie z Jezusa, żeby żyć według Jego uczynków. To jest martwe. Taka wiara nie pomoże człowiekowi być gotowym na powrót Jezusa. Człowiek ma wiarę, ale ona nie korzysta z Tego, w którego wierzy. A więc korzystanie z Jezusa jest obowiązkowe. Jezus mówi: „Kto się nie będzie karmił mną i pić mojej krwi, nie ma życia, zginie”. Prawdziwie możemy żyć tylko dzięki Jezusowi. A więc mamy Nauczyciela, mamy Zbawiciela, mamy Odkupiciela, mamy Tego przez którego możemy jedynie wejść do Domu Ojca i On do nas mówi, że to co teraz robimy, to musimy czerpać z Niego, korzystać z Jezusa. I to jest obowiązek każdego wierzącego. Inaczej wiara nie będzie miała tego co potrzebne, żeby w ten sposób funkcjonować. Będzie wiara, ale będzie myślenie po części, jak w świecie, będzie wiara i będzie mówienie jak w świecie, będzie wiara i będzie działanie jak w świecie. A więc na tej zasadzie to funkcjonując, nie pozwoli człowiekowi być przygotowanym na powrót Jezusa Chrystusa. I jest wtedy kłopot dla tego człowieka, bo rozumiecie – mogę nie zdać egzaminu na prawo jazdy i mogę nie jeździć samochodem. Nie stanie mi się nic wielkiego, może mi się utrudni życie. Ale jeśli nie będę gotowy na przyjście Jezusa, to wtedy będzie tragedia, bo nigdy już nie poprawię tego. Tam nie będzie poprawki, jakiejs możliwości. A więc dobrze jest już teraz wiedzieć o tym, że po to dostaliśmy wiarę, żeby ona czerpała. Juda też mówi: „Przyszło wielu takich, którzy wypierają się przywództwa Jezusa, działania Jezusa w ich życiu i namawiają innych do tego samego”. Nie do tego, żeby przestali wierzyć, ale do tego żeby przestali korzystać z Jezusa.

A w Liście do Hebrajczyków, 4 rozdziale, w 2 wierszu i części 3:

„I nam bowiem była zwiastowana dobra nowina, jak i tamtym; lecz tamtym słowo usłyszane nie przydało się na nic, gdyż nie zostało powiązane z wiarą tych, którzy je słyszeli. Albowiem do odpocznienia wchodzimy my, którzy uwierzyliśmy”

Nic im to nie dało, że słyszeli Słowo, pouczenie, wskazanie, naprowadzenie, bo nie powiązali tego z wiarą, nie zaakceptowali, że potrzebują w ten sposób właśnie żyć, jak Słowo Boże mówi. Wielu dzisiaj mówi, że wystarczy, że wierzysz i jesteś zbawiony. A ludzie ci nie żyją tak jak mówi Jezus. Ich oszukano i wprowadzono w błąd, że „raz zbawiony – na zawsze zbawiony”. A więc ci ludzie nie słuchają już tak naprawdę Jezusa, bo nie muszą, bo już mają zbawienie. Jeżeli człowiekowi udowodnisz, że już jest zbawiony bez tych uczynków branych z Chrystusa, to ten człowiek będzie zadowolony, bo może dalej mieć swoje uczynki i jest zbawiony. To jest oszustwo. Tak nie może być. Jezus umarł właśnie po to, żebyśmy my umarli dla sposobów swojego życia, żebyśmy przestali się sprzeczać, kłócić, waśnić, wykazywać, dumnymi być, pysznymi, samozadowolonymi. Przestać już to robić po prostu, bo to nie ma sensu, bo to prowadzi do gehenny. A więc abyśmy znowu poszli w stronę pokory, uniżenia, poddania, służby, miłości, radości, wstrzeźliwości, wytrwałości, wierności. Abyśmy przeszli w te uczynki Chrystusa, żebyśmy mogli żyjąc na ziemi, być jako ci, którzy są uratowani.

W Liście do Galacjan, w 5 rozdziale; same znane miejsca w sumie; i tu czytamy w tym 6 wierszu:

„Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczy,”

Bo co to ma za znaczenie? Jakiś znak na ciele.

„lecz wiara, która jest czynna w miłości.”

A więc znaczy wiara, która czyni uczynki miłości. A więc to ma znaczenie. Wiara która nie jest martwa, wiara która żyje czyniąc to, co jest przejawem miłości. Jezus umiłował nas i widzimy jakie uczynki wobec nas Jezus ma. Jezus mówi: „Idź za mną i naśladowaj mnie”. Wiara żyje dzięki tym uczynom wziętym z Chrystusa. To są uczynki prawdziwej miłości. Tam nie ma oszustwa, tam nie ma zakłamania, tam jest mówienie prawdy. Czasami właśnie człowiekowi ta prawda nie pasuje, ale w tej prawdzie jest nadzieja, jest zbawienia, jest dalsze prowadzenie w kierunku Boga: „Poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi”. A więc Jezus w sumie w swojej miłości daje nam podstawę, abyśmy my to samo robili. Chociaż może będzie wyglądało to niezbyt, ale przynajmniej będziemy czynili to co powinniśmy – mówić prawdę jeden drugiemu, mówić prawdę sobie nawzajem. Miłując się nawzajem, mówić sobie nawzajem prawdę, tak jak Jezus przyszedł i powiedział prawdę nam. On nas nie okłamywał nigdzie. On nigdzie nie tuszował czegokolwiek. On powiedział: „To z powodu waszych grzechów idę umrzeć, ale nie po to żebyście byli potępieni, ale po to żebyście mogli być uwolnieni od swojego starego charakteru, ze swojego starego sposobu myślenia, mówienia i działania, żebyście mogli przestać żyć w ten sposób”. Po to ta śmierć.

W Liście do Efezjan, 2 rozdziale i 10 wierszu:

„Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili.”

Stworzeni w Chrystusie, jako nowe stworzenie. My jako stare stworzenie byliśmy gotowi czynić wiele złych uczynków, no i dobrych – po ludzku dobrych, ale nadal to były złe uczynki, bo nie były zgodne z wolą Bożą. A teraz zostaliśmy w Chrystusie stworzeni na nowo, żeby czynić dobre uczynki. A więc zmiana charakteru, zmiana myślenia, zmiana tego skąd czerpiemy to co będziemy teraz robić – tu jest z Chrystusa, tam było z tego świata. Tak żył świat, my żyliśmy jak świat. A tu zaczynamy i czerpiemy z Chrystusa. Dlatego Jezus mówi że kiedy On wróci, to On oceni, czy myśmy żyli dzięki Niemu na tej ziemi, czy nadal bez Niego; czy to były uczynki wzięte z Niego, czy to były uczynki wzięte ze starego stworzenia. I On rozsądzi wtedy to i podejmie jako Sędzia decyzję, gdzie pójdziemy. Takie, jakie nasze uczynki, tam też

pójdziemy. Ludzie mówią: „Nie z uczynków, nie z uczynków, z wiary”. Jezus mówi o uczynkach, wiara pokazuje się przez uczynki, jak Jakub pisze. Wiara, w której nie widać uczynków, to jaka to wiara jest w tym momencie? Ale kiedy widzisz uczynki Chrystusa w tym człowieku i widzisz, że ten człowiek żyje dzięki Jezusowi, to możesz powiedzieć: „Na pewno ten człowiek wierzy w Jezusa Chrystusa, gdyż jego wiara ma uczynki. Czerpie z Chrystusa to, bo nie miałby tego sam w sobie, a więc czerpie z Tego, w którego został wszczepiony. Owocuje dzięki Jezusowi. To musi wierzyć, bo inaczej nie mógłby, czy nie mogłaby tego zrobić”. A więc jako stworzenie stworzeni do dobrych uczynków. To jest najlepsze gdy człowiek raduje się w Panu z tego, że może w ten sposób żyć, funkcjonować, żeby nie uczyć się wracać do starego, ale raczej uczyć się jak wytrwać w tym nowym, pozostać wiernymi. To jest dla nas sprawa najważniejsza, bo wierzymy, że Jezus był na ziemi, że umarł, że zmartwychwstał, że poszedł tam do Ojca, wstawia się za nami i wróci kiedyś po swój Kościół. I my rozumiemy, że wróci po Kościół, który żyje dzięki Niemu, który jest wszczepiony w Niego i korzysta z Niego.

W Ewangelii Mateusza, w 7 rozdziale, od 21 wiersza:

„Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie.”

A więc Jezus pełnił wolę Ojca i to są Jego uczynki. I jeżeli my korzystamy z Jego uczynków to Jezus mówi, że my wejdziemy do tego Królestwa. A więc potrzebujemy Jego uczynków, bo te uczynki były zgodne z wolą Ojca. A jeżeli zaś nie, to można mówić: „Panie, Panie” i co Jezus mówi? – „W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu Twoim i w imieniu Twoim nie wypędzaliśmy demonów i w imieniu Twoim nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie.” Pamiętamy jak mówił, kiedy był kuszony: „Idź precz ode mnie szatanie”. I w sumie do tych ludzi też mówi: „Idźcie precz ode mnie, bo nie żyliście dzięki mnie. Żyliście dzięki diabłu. Korzystaliście z uczynków ciemności, a nie z uczynków światłości. Nie wykorzystaliście czasu swego nawiedzenia. Mówiliście do mnie: Panie, Panie. Wydawałoby się że czcicie, że szanujecie, jednakże nie widzieliście potrzeby aby naśladować”, aby korzystać z tego co Jezus przyniósł nam na ziemię. On przyniósł nam inne uczynki, niż myśmy żyli wcześniej. On pokazał, jak można miłować nas, kiedy my jeszcze w grzechach żyliśmy i jak można iść i umrzeć na krzyżu za nas, abyśmy nie musieli dalej żyć w grzechach. To jest miłość. Uczynki miłości to są te które mówią: „Nie będę żył jak diabeł. Nie będę żył jak świat. Będę żył jak Chrystus, bo On mnie umiłował. Ja też Go miłuję i chcę być znalezionym czystym”. A więc Jezus mówi: „Tak, tak ma być. Żyj dzięki mnie, a ja gdy przyjdę, to powiem: Znam Cię, bo czerpałeś, czerpałaś ze mnie.” A więc to są uczynki nie takie jak żyje świat. To są uczynki takie, jak żyje Jezus.

W 2 Koryntian, 5 rozdziale; I powinniśmy jako ludzie właśnie wygrywać z wrogiem, który chciałby nam w tym przeszkodzić, abyśmy korzystali z Chrystusa. On by chciał nam wetkać w nasz sposób myślenia, czy mówienia, czy działania swój sposób rozwiązywania różnych spraw. A my powinniśmy uczyć się rozwiązywać je właśnie tak, jak Chrystus nas uczy, w jaki sposób Chrystus do nas dociera. I tutaj w 5:10 mamy:

„Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciele, dobre czy złe.”

A więc znowuż Apostoł uczy, że musimy stanąć. Chrystus osądzi, czy wzbudzić nas kiedy wróci, czy zostawić nas na sąd. On osądzi. On rozsądzi to. A więc dobrze jest, żebyśmy pamiętali o tym. Życie nasze szybko biegnie, a łatwiej jest korzystać z tego czym ten świat funkcjonuje, niż z tego z czym do nas

przyszedł Chrystus. Bo gdy korzystamy z tego z czym przyszedł do nas Chrystus, to już nie możemy wykorzystywać sposobów jakie ma ten świat. W naszych uczynkach, w naszych działaniach, musi tam być owoc życia Chrystusa, owoc miłości wzajemnej, troski o siebie nawzajem, szacunku. To wszystko przyszedł Jezus usunąć co zrobił diabeł i wprowadzić tu wolę Ojca między nas synów i córki Boże. Więc to dla nas musi być sprawa priorytetowa, że „kto pełni wolę Ojca, ten będzie tam gdzie Ja jestem” – mówi Jezus. A więc „żyj dzięki Jezusowi” to jest obowiązkowe. To nie tak, że „albo tak albo tak – ważne że wierzysz. Ale jakbyś tam nie żył, to też nie będzie źle”. Nie! Wiara bez uczynków martwa jest, wiara która nie czerpie z Chrystusa nieustannie – ona nic ci nie daje. To jest nic nie warta wiara. Wiara, która cały czas potrzebuje Jezusa, to jest prawdziwa wiara, bo sprawiedliwy z wiary żyć będzie. A więc cały czas potrzebujemy Jezusa w nas i to jest prawidłowe. „Nie umiem żyć bez Jezusa” – to jest dobre, a jeśli „już umiem” - to jest bardzo źle. A więc nie wracajmy gdzieś do starych sposobów, ale pozostajmy wierni w tym, żeby czerpać z Chrystusa w tym wszystkim co się dzieje między nami również, bo to jest konieczne, bo On powiedział: „Ojcze, Ja proszę Cię, aby oni jedno byli jak my jedno jesteśmy”. A więc to jest czymś dla nas bardzo ważnym. Żebyśmy mogli być jedno, to musimy być to jedno w dobru, nie w złu, tylko w dobru.

A w Liście do Galacjan, w 6 rozdziale; widzimy tutaj działanie Ducha Świętego, który przyszedł uwielbić Jezusa i widzimy w jaki sposób Ten Duch działa; 9 i 10 wiersz:

„A czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia. Przeto, póki czas mamy, dobrze czynmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary.”

A więc to pouczenie o tym, aby czerpać z Chrystusa, pozostaje cały czas dla mnie i dla ciebie sprawą priorytetową, abyśmy nie żyli dzięki sobie, ale dzięki Jezusowi Chrystusowi. Po to też Duch Święty przyszedł, aby czynić to możliwym dla mnie i dla ciebie. Aby ożywiać nas według tego kim jest Jezus Chrystus. „Nie zostawię was samymi, przyjdę do was” – mówi Pan Jezus – „nie będziecie sierotami, będę z wami, będę was prowadzić, pouczać”. To znaczy, że „nie zostawię cię z nauką, będę Tym, który da ci wszystko co potrzebne, żebyś mógł żyć każdym słowem, które z ust Pańskich pochodzi”. A więc w sumie jak dobrze jest, kiedy my w pokorze należymy do Pana, a Pan czyni nas zdolnymi, abyśmy mogli czynić to, co On czynił chodząc po ziemi. To jest piękny obraz tej chwały zwycięstwa Chrystusa w naszym złym życiu, pokonania wroga który nas zmuszał do czynienia swojej woli i wypuszczenia nas na wolność z Jego uczynkami, z Jego życiem. To jest proste. To jest prawdziwe. Wtedy my budujemy się nawzajem, a nie czynimy sobie jakiejś krzywdy.

I tu mamy w tym 5 rozdziale, od 18 wiersza:

„A jeśli Duch was prowadzi, nie jesteście pod zakonem. Jawne zaś są uczynki ciała, mianowicie: wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowania, waśnie, odszczepieństwo, zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo i tym podobne;”

Już Paweł nie wylicza tego wszystkiego, co jest uczynkami ciała. To jest zepsucie.

„(...) o tych zapowiadam wam, jak już przedtem zapowiedziałem, że ci, którzy te rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą.”

A więc pokazuje, że jeżeli człowiek pozostaje w uczynkach ciała – może być wierzącym, ale gdy pozostaje w uczynkach ciała – Królestwa Bożego nie odziedziczy ten człowiek. Te uczynki, mimo wiary, oddzielą go od wieczności z Bogiem.

„Owoce zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzemięźliwość. Przeciwko takim nie ma zakonu. A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje wraz z namiętnościami i żądzami. Jeśli według Ducha żyjemy, według Ducha też postępujemy.”

I to jest Ten Boży Duch, który ożywia nas, który daje nam uczynki Chrystusa, który nas wprowadza w uczynki Chrystusa. Niech to czyni, niech każdy z nas doświadcza, że nie żyjemy dzięki własnej sile, czy sile ciała. Żyjemy dzięki Duchowi Świętemu, żyjemy w Chrystusie Jezusie napełnieni Jego Duchem. Niech Duch nas ożywia. „Ciało tu nic nie pomaga” – mówi Jezus Chrystus. A więc nie myślimy jak ciałem podążać w chrześcijaństwie, ale bądźmy otwarci na to, co przyszło do nas z nieba. Jezus przyszedł z nieba i Duch przyszedł z nieba, aby nas wprowadzać w niebiańskiego człowieka, wprowadzać nas w niebiańskie życie, nowe życie.

I to jest w 1 Koryntian, 15 rozdziale, od 46 wiersza:

„Wszakże nie to, co duchowe, jest pierwsze, lecz to, co cielesne, potem dopiero duchowe. Pierwszy człowiek jest z prochu ziemi, ziemski; drugi człowiek jest z nieba. Jaki był ziemski człowiek, tacy są i ziemscy ludzie; jaki jest niebieski człowiek, tacy są i niebiescy. Przeto jak nosiliśmy obraz ziemskiego człowieka, tak będziemy też nosili obraz niebieskiego człowieka.”

A więc tu jest za zamiana – Jezus umiera i my umieramy, aby nie żyć już według Adama, tylko wstać z martwych wraz z Chrystusem i żyć według Chrystusa. To jest dla mnie i dla ciebie najcenniejsze i najważniejsze. Myślimy w ten sposób właśnie o naszym zbawieniu – to jest życie, które ma uczynki Chrystusa, które czerpie, które jeżeli coś się nie powiedzie - Jezus wstawia się za nami, żebyśmy oczyściwszy się znowu podchodzili pod życie Chrystusa. Aby Jezus żył w nas, aby Jezus działał w nas, aby Jezus mówił przez nas, Jezus myślał w nas. Wtedy myślimy o tym co w górze, o tym co dobre, miłe i pożyteczne, gdy Jezus napełnia nas tym, kim On jest. Bo „bądźcie myśli Chrystusowej” to wszystko jest w Biblii napisane i wtedy jest bardzo dobrze, kiedy my to rozumiemy. Nie jesteśmy skazani, aby pozostać i żyć jak starzy ludzie żyją, ale jesteśmy skazani na krzyżu na śmierć, aby powstać z martwych i żyć jak nowy człowiek żyje. Żyć dzięki Jezusowi już teraz, wierząc w Niego, czerpiąc z Niego to wszystko co jest potrzebne, aby wytrwać, aby podążać do końca.

W tym 2 Koryntian 5:17: „*oto wszystko stało się nowe*”. Nowe stworzenie. Pamiętaj: to nie tak, że możemy koktajl zrobić „stare z nowym - no i nie jest tak źle, nie śmierdzi tak całkiem. Bo jednak dodaliśmy jakąś woń do tego inną, lepszą”. Musi być to oczyszczone, aby napełniało nowe, stare musi być umartwione, aby się mogło pojawić nowe. I to jest dla nas czymś bardzo ważnym. Widzimy to na przykład w sferze myślenia.

Efezjan, 4 rozdział, 22 wiersz i dalej:

„Zewleczcie z siebie starego człowieka wraz z jego poprzednim postępowaniem, którego gubią zwodnicze żądze, i odnowcie się w duchu umysłu waszego, a obleczcie się w nowego człowieka, który jest stworzony według Boga w sprawiedliwości i świętości prawdy.”

I widzimy to właśnie uwolnienie nas od tego starego sposobu. Pamiętamy jak Piotr napisał, że Bóg dał nam swój charakter, żebyśmy nie byli narażeni na pożądliwości tego świata. Ojciec dał nam swój charakter i wtedy okazało się, że my tego nie potrzebujemy, że możemy żyć bez tego i jest nam dobrze. Ale to dzięki Bogu to mogło się tylko stać, bo gdyby nie było tego uwolnienia nas od tego kim byliśmy, to cały czas

byśmy chcieli tego samego. Ale Bóg tego nie potrzebuje, nasz Pan Jezus Chrystus tego nie potrzebuje. On wzgardził tym, co diabeł przed Nim otwierał. On potrzebował ciebie i mnie, potrzebował nas uratować Jezus, uwolnić nas ze starej niewoli, z tej niewoli w której żyliśmy czyniąc to co chciał diabeł, aby nas wprowadzić pod swoją niewolę, żebyśmy mogli i czynili to co On chce. Ale to jest innego rodzaju niewola, gdzie On daje nam możliwości, wszystkie potrzebne pouczenia i wskazania, abyśmy z nadzieją w Nim pozostali, aby mogło się stać to co jest potrzebne tobie i mi, aby nasze modlitwy były modlitwami wdzięczności, zadowolenia, że Pan to czyni także i dzisiaj.

Niedaleko, w Efezjan 5:1-2:

„Bądźcie więc naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane, i chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was i siebie samego wydał za nas jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności.”

I ktoś może powiedzieć: „Słuchaj, tu lata mijają, coraz więcej ludzi gdzieś słyszę, mówią: Tak, to takie jakby.. Co to jest w sumie? Takie powiedzenie. A kto tak żyje w ogóle? Czy to jest w ogóle możliwe, żeby tak żyć?”. Tak, możliwe dzięki Jezusowi! Kto trwa w Jezusie – tak żyje. Dokładnie tak żyje każdy, który w Jezusie ma wszystko co do życia jest potrzebne, czerpie tylko z Jezusa – ten naśladuje Boga. Tak jak Jezus naśladował swojego Ojca. Wszystko czynił, co Ojciec chciał. A więc jest to możliwe dzięki Jezusowi. Kto w Nim nadzieję pokłada, nie zawiedzie się. To jest rzecz pewna. Niemożliwe, żeby Pan zawiódł. Także wierzymy w Jezusa i bądźmy otwarci na inne uczynki, bądźmy święci i bądźmy poddani temu działaniu Boga, a na pewno Pan nikogo jeszcze nie zawiódł. Po to posłał Syna, tak jest prawdziwie i to jest zbawienie nas, kiedy uczynki się nasze zmieniają. Kiedy opuszczamy uczynki zepsutego człowieka i przyjmujemy uczynki świętego człowieka, zmieniamy miejsce korzystania ze złego miejsca na dobre, na doskonałe miejsce korzystania i to jest właśnie wiadomość Ewangelii dla mnie i dla ciebie - prawdziwej Ewangelii.

Księga Objawienia, 20 rozdział, od 4 wiersza:

„I widziałem trony, i usiedli na nich ci, którym dano prawo sądu;”

Może na to najpierw spojrzymy. A więc na tronach zasiadą ci, którym dano prawo sądu. Komu więc dano prawo sądu? Musimy być tego świadomi. Jeżeli my mamy sędzić, to jacy my mamy być żeby sędzić? Skoro Jezus jest Sędzią, to mamy żyć dzięki Jezusowi Chrystusowi. To jest potrzebne w tym momencie, bo niektórzy twierdzą co innego, ale to jest ich temat. Sędzia musi różnić się od sądownego, bo jeżeli sędzia jest tak samo zepsuty jak sądowny, to i jeden i drugi zasługuje na karę, a nie że kogoś wezmą do wieczności, a kogoś odrzucą.

W 1 Koryntian, 6 rozdziale, 2 i 3 wiersz:

„Czy nie wiecie, że święci świat sędzić będą? A jeśli wy świat sędzić będziecie, to czyż jesteście niegodni osądzać sprawy pomniejsze? Czy nie wiecie, że aniołów sędzić będziemy? Cóż dopiero zwykłe sprawy życiowe?”

A więc Apostoł pisze, że „święci” – „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty” – „święci będą sędzić świat i aniołów”. Ale żeby być świętymi to trzeba mieć święte też uczynki - święte, zaczerpnięte z Chrystusa. I dla nas jest to otwarte. Jezus przyszedł, żeby nas zbawić. Każdy z nas może czerpać z Niego, ale musimy zrozumieć że – co nie pozwoli nam czerpać? Pycha nie pozwoli nam czerpać. Bo pycha czuje się samowystarczalna. Pycha robi wszystko, ale nie potrzebuje czerpać z Jezusa, bo pycha nic nie weźmie z

Jezusa. Uniżonym Pan daje, pokornym Pan daje, ale pysznym się przeciwstawia. A więc człowiek który czuje się samemu w sobie dobrym, to jest pyszny człowiek. On nic nie weźmie z Chrystusa. Ale człowiek, który widzi w sobie to że nie domaga, będzie zawsze potrzebować i będzie szukać Pana Jezusa. I ten człowiek będzie doznawać pomocy, bo Pan chce zbawić, chce uratować. On uczynił nas świętymi poprzez swoją świętość, ale teraz my musimy z tej świętości czerpać, bo jeśli nie będziemy czerpać no to wrócimy do starego. I co z tego, że będzie święta świnia, skoro już siedzi w tym swoim błotku po prostu? Była święta, bo tam Piotr pisze: „Wcześniej uwolnieni zostali ze swoich uczynków złych, a potem wrócili z powrotem”. A więc weszli w świętość, a potem ją opuścili, żeby pójść znowu do czegoś złego. Oni nie będą sądzić świata, ale ci którzy wytrwali do końca w Chrystusie - ci świat sądzić będą. Tu nie chodzi o to, że mi się podoba sączenie świata. Tu chodzi tylko o to, że ci którzy będą należeć do Chrystusa będą sędziami, dlatego że Chrystus jest Sędzią. I my będziemy wraz z Nim sądzić. To jest ta prawda. Nie dlatego że nam się to podoba, tylko dlatego że to trzeba będzie zrobić, trzeba będzie uporządkować cały ten teren, rozliczyć wszystkich ludzi i zakończyć ten temat. I to jest właśnie to, co święci będą robić wraz z Panem Jezusem Chrystusem. Zostanie wszystko zamknięte. Ziemia i dzieła ludzkie zakończą funkcjonowanie.

Potem jeszcze znajdujemy:

„(...) widziałem też dusze tych, którzy zostali ścięci za to, że składali świadectwo o Jezusie i głosili Słowo Boże”

A więc widzimy życie dzięki Jezusowi Chrystusowi.

„(...) oraz tych, którzy nie oddali pokłonu zwierzęciu ani posagowi jego i nie przyjęli znamienia na czoło i na rękę swoją. Ci ożyli i panowali z Chrystusem przez tysiąc lat. Inni umarli nie ożyli, aż się dopełniło tysiąc lat. To jest pierwsze zmartwychwstanie. Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z Nim będą przez tysiąc lat.”

Myślmy raczej o tym miejscu, żeby być udziałowcami pierwszego zmartwychwstania, żeby być ludźmi, którzy korzystają z Chrystusa. Nie patrzmy jak żyje świat. Nie szukajmy jakiś tam potwierdzeń dla siebie w świecie. Mamy Chrystusa. U Niego jest wszystko tak jak być powinno. Patrzmy na Niego, korzystajmy z Niego. Niech nasza wiara nie pozostanie, tak jak tam czytaliśmy o Izraelitach, że oni nie powiązali tego słowa, które słyszeli, z wiarą i na nic im się to słowo nie przydało, bo nie skorzystali z niego. Jeżeli my czytamy w Biblii o tym, że „już nie my, lecz Chrystus” – mamy korzystać z tych słów, żeby samego siebie wydawać na śmierć, aby Chrystus żył w nas. Abyśmy nie pozwalali sobie na życie bez Chrystusa mniemając że też potrafimy w końcu coś dobrego zrobić, ale żebyśmy wiedzieli: „nie potrafimy bez Chrystusa, tylko w Nim mamy umiejętność, aby w ten sposób żyć”. A więc trwając w Chrystusie czerpmy z Niego i wykorzystujmy dobrze czas.

W 19 rozdziale Księgi Objawienia, czytamy od 7 wiersza:

„Weselmy się i radujmy się, i oddajmy Mu chwałę, gdyż nastąpiło wesele Baranka, i oblubienica Jego przygotowała się; i dano jej przyoblec się w czysty, lśniący bisior, a bisior oznacza sprawiedliwe uczynki świętych.”

Widzimy, Pan Jezus opowiadał o swoim przyjsciu i mówił o pannach mądrych i głupich. Widzimy, że jedno i drugie miały lampy, ale co zabrakło głupim? Oleju w tych lampach. One nie były gotowe. One nie

dopełniły wszystkiego, co trzeba było. Zaczęły, ale nie doszły do końca z tym. Mądre zaś miały lampy i olej i gotowe były, aby wyjść naprzeciw Pana. Zaczęli, ale nie dokończyli. To jest tragedia. Zaczęli, ale nie poszli głębiej, nie poszli dalej, żeby dopełnić to wszystko. A więc Jezus pokazuje, że to że zaczęli, nie znaczy że wejdą, bo jeśli nie będą gotowi na tą chwilę, to nie wejdą. Bo On tylko opisuje: „Idźcie tam jeszcze kupcie”, czy coś. Ale tam pokazane jest: „Nie jesteś gotowy na ten czas – nie weźmie cię”. I dlatego musimy być gotowi, trwając w Panu Jezusie. Pomagajmy sobie nawzajem, wspierajmy się, bo po to jesteśmy, aby uczciwie wobec siebie nawzajem postępować. Jesteśmy ludźmi, którzy, jeżeli pozwolimy na to żeby ciało nasze było przywódcą, to zgubimy siebie i może jeszcze kogoś zgubimy. Ale jeśli pozwolimy, żeby Pan był Wodzem i będziemy w Nim trwali, to wtedy siebie uratujemy, tak jak Paweł mówił: "Trwaj w Nim, pilnuj tego, a sam siebie zbawisz i tych, którzy ciebie słuchają".

A więc to jest najważniejsze, żeby w nas mieszkał Chrystus Jezus, to jest najważniejsze. My potrzebujemy, aby On nas ożywiał i żeby te sprawiedliwe uczynki to były Jego sprawiedliwe uczynki w nas, które my czynimy dzięki Niemu. Wiara jest pewna Chrystusa. Po co On przyszedł? Żeby zbawić nas. A więc to nie jest tak, że On będzie mnie mijał i mówił: „Twoje staranie mnie nie obchodzi”. On patrzy na to, co robisz, czy Go potrzebujesz, czy Go szukasz. On spragnionemu - co? - da się napić. On mówi nawet: „Kto pragnie, niech przychodzi do mnie”. On nie odrzuca kogoś, bo czegoś jeszcze nie umie. On przyjmuje tego człowieka, żeby go nauczyć. A uczeń ma być prawdziwie jak jego Mistrz. To jest dla mnie i dla ciebie sprawa priorytetowa w tym, aby kiedy wróci Jezus, być znalezionymi jako ci którym powie: „Wejdz, sługo dobry i miły. Wejdz do radości Pana swego”. To jest dla nas całkowicie otwarta sprawa. Ta sprawa jest przez wiarę. Gdyby Izrael przez wiarę słuchał Boga, to by za wszystko Bogu dziękował i wiedziałby, że Bóg nigdy się nie spóźni. Skoro obiecał, że ich wprowadzi do ziemi obiecanej, to jest niemożliwe żeby oni poginęli na pustyni. A oni myśleli, że oni poginą na pustyni, bo wydawało im się, że zabraknie im tego i tego, a Bóg powiedział, że On ich zaprowadzi do ziemi obiecanej i że nie zabraknie im tego wszystkiego. To ich podejrzliwość i ta niepewność „czy Bóg sobie da radę?” powodowała, że oni stale szemrali i narzekali i nie umieli się znaleźć przy Bogu, ufając Jemu. „Ileż ten lud nie będzie mi ufał?” – mówi Bóg – „Tu uczyniłem, tu uczyniłem, a oni dalej podejrzewają, że coś się nie powiedzie”. Po co podejrzewają? Skoro to Bóg który czyni wszystko, wszystko Mu się powiedzie i wszystko się Bogu zawsze powodzi. I Bóg będzie miał na wieczność swój wspaniały, kochany lud. Bo będą ludzie, którzy będą korzystali z Jezusa Chrystusa. On jest Drogą, Prawdą i Życiem i nikt nie przychodzi do Ojca, jak tylko przez Niego. Bądźmy szczęśliwi i wdzięczni Bogu za to. Nie szemrajmy, nie narzekajmy, nie mówmy: „A jak? A co? A..?”. W każdym czasie, nie ma znaczenia w jak łatwym czy trudnym czasie – Bóg przez każdy zwycięsko przeprowadzi swój lud. Pasterz przeprowadzi swoje owce i nikt nas nie wyrwie z Jego ręki. To jest rzecz pewna. Ale pozostajmy tam, pamiętajmy: Te uczynki, które są z Chrystusa, to są uczynki Kościoła. Oblubienica żyje dzięki Jezusowi. I niech Pan pomoże nam w każdym dniu w ten sposób myśleć. Nie inaczej, nie nasze, lecz Pana. Jeżeli widzisz, że próbują wracać twoje, to nie dopuszczaj! Jeżeli ktoś by ci pchał do kieszeni teraz flaszkę, to co? – „No dobra, może, kiedyś nosiło się..”? Nie! Powiesz: „Uciekaj mi z tym, ja tego nie potrzebuję już. Nie potrzebuję się upijać. Chcę być trzeźwy, chcę być czujny, chcę być gotowy zawsze aby czynić to, co chce mój Bóg!”. Albo co innego, jakiegokolwiek rzeczy tam z tych starych – nie potrzebujesz tego. Już jesteś wolnym. Ale gdyby się coś tam udało wrogowi, to jest zawsze jeszcze ta Krew Jezusa, o której On powiedział, że kto by zgrzeszył niech wyzna, niech porzuci. Pan oczyści i dalej człowiek będzie mógł być gotowy czekać. Pan nie odrzuca, żeby tak odrzucić. Pan chce, żebyśmy się uratowali. Amen.